

powanych Niemiec. Virally podjął się niełatwego zadania. O jego trudnościach świadczy brak większych monografii naukowych, wyjaśniających prawną stronę okupacji Niemiec. Wydanie polskiej pracy, obejmującej choćby część problemów dotkniętych czy zanalizowanych w książce Virally'ego, jest już od dawna pilną potrzebą nauki prawa międzynarodowego w Polsce.

Krzysztof Skubiszewski

W JAKICH OKOLICZNOŚCIACH ZOSTAŁ HITLER KANCLERZEM RZESZY

Poznanie głębszych, istotnych przyczyn, które doprowadziły do opanowania Niemiec przez „ideologię” i partię hitlerowską, wymaga zbadania i zrozumienia licznych i różnorodnych zjawisk z dziedziny polityki, gospodarki, spraw społecznych na przestrzeni wielu lat. Choć niemało już na ten temat napisano, dalecy jeszcze jesteśmy od pełnego wyjaśnienia sprawy. Ale może ona być ujęta również wąsko, krótko i prosto. Nie siląc się na przedstawienie genezy narodowego socjalizmu, można po prostu zadać sobie pytanie, jak doszło w 1933 do powołania przywódcy partii narodowo-socjalistycznej na czoło rządu Rzeszy?

Na łamach świeżo założonego we Francji czasopisma naukowego *Cahiers d'histoire de la guerre* zajął się tym problemem docent G. Castellan w artykule zatytułowanym „Von Schleicher, von Papen i objęcie władzy przez Hitlera”¹⁾.

Wywody swe opiera autor na źródłach francuskich i niemieckich. Ze źródeł francuskich posłużyło za podstawę opracowania 7 tysięcy listów francuskich attachés wojskowych w Berlinie z lat 1929—1934. Źródła niemieckie, które autor nazywa ogólnym mianem „dossier norymberskiego”, mają charakter bardziej różnorodny. Są to przede wszystkim dokumenty aktów oskarżenia w procesach Göringa, Weizsäckera, Meissnera i in., udostępnione autorowi przez władze amerykańskie; a obok nich dokumenty obrony, a mianowicie papiery Meissnera, szefa kancelarii cywilnej prezydenta Rzeszy, dalej dwa listy Papena do ambasadora François-Poncet z powodu publikacji jego książki *Souvenirs d'une ambassade à Berlin*, następnie ciekawy memoriał b. współpracownika Schleichera — generała Otta. Autor wreszcie zbierał swe informacje osobiście w Norymberdze w rozmowach z Papenem-synem, dr Gausem, b. radcą prawnym Wilhelmstrasse, generałem Halderem i in. Jest to więc materiał źródłowy cenny i ciekawy.

Rzecz całą ujął autor jako grę pomiędzy armią, konserwatystami i hitlerowcami, grę, której celem było wyprowadzić partnerów w pole i uchwycić władzę w swoje ręce. Na pierwsze miejsce wysuwa p. Castellan Schleichera i Papena, pozostawiając Hitlera na dalszym planie. Z tego ujęcia wynika, że sprawa przedstawiona jest jako pojedynek polityczny między dwoma ostatnimi kanclerzami republiki weimarskiej. Niewiele natomiast dowiadujemy się o akcji samego Hitlera, a już w zupełnej nieświadomości pozostawieni jesteśmy, jeśli chodzi o wielkie partie polityczne i ich działalność. Jest to więc tylko przyczynek do historii niemieckiego przełomu w 1933, ale przyczynek, dodajmy zaraz, mitno wszystko cenny i interesujący.

Dwaj ostatni kanclerze weimarscy na szerszej widowni politycznej ukazują się dopiero w roku 1932, ostatnim roku istnienia weimarskiej republiki. Pierwszy

¹⁾ Castellan: Von Schleicher, von Papen et l'avènement de Hitler. *Cahiers d'histoire de la guerre*. No 1. Paris 1949, str. 15—39.

wystąpi Kurt von Schleicher. Urodzony w 1882, zawodowy oficer, służbę wojskową rozpoczął w 1900 jako podporucznik w 3-im pułku gwardii, dowodzoną wówczas przez pułkownika Pawła von Hindenburga. W 1913 przydzielony do sztabu głównego pod komendę generała Grönera, od 1918 pracował w ministerstwie *Reichswehry* pod von Seecktem nad organizacją nowej armii. Wrota wielkiej kariery otworzy Schleicherowi nominacja dawnego jego szefa Grönera 20 stycznia 1928 na ministra *Reichswehry*. Mianowany w krótkich odstępach pułkownikiem, następnie generałem, zostanie kierownikiem *Ministeramtu*, tj. sekretarzem generalnym ministerstwa, a zarazem będzie właściwym doradcą politycznym ministra i sztabu. Pozyska szybko duży wpływ na dawnego swego dowódcę pułkowego, teraz prezydenta Rzeszy, i na jego otoczenie i wyrobił sobie rozległe stosunki w świecie politycznym. Wiosną 1932 Schleicher, „szara eminenca” *Reichswehry*, wyszedł zza kulis. Gdy Gröner, łączący w swym ręku teki spraw wewnętrznych i wojskowych, rozwiązał 14 kwietnia 1932 formacje S. A. i S. S., Schleicher przeciwstawił się swemu protektorowi i doprowadził 9 maja do jego ustąpienia. Zaraz później przyczynił się do dymisji kanclerza Brüninga 20 maja, a następnie ku zdumieniu całych Niemiec podsunął Hindenburgowi myśl powołania Papena na czoło rządu. W przydowanym przez tego ostatniego „gabiniecie baronów” Schleicher obejmuje tę min. *Reichswehry*.

Sytuacja polityczna Rzeszy przedstawiała się w ten sposób, że rząd Papena opierał się wyłącznie na osobistym zaufaniu feldmarszałka-prezydenta, nie cieszył się poparciem kraju, a miał przeciwko sobie ogromną większość parlamentu. W rządowych kołach konserwatywnych zwyciężył pogląd, że należy dojść do porozumienia z narodowymi socjalistami i wciągnąć ich w taki czy inny sposób do udziału w rządach. Zaczęto uważać to za konieczność — zwłaszcza po wyborach 31 lipca 1932, które liczbę posłów hitlerowskich podniosły ze 107 na 230. Sztabowi, junkrom i „baronom przemysłowym” chodziło o to tylko, aby pozyskać sobie partię narodowo-socjalistyczną i jej formacje bojowe, nie chciano wszakże oddać hitlerowcom w ręce istotnych czynników władzy.

W tych okolicznościach nastąpiła *journalée des dupes* 13 sierpnia 1932. Papen przygotował porozumienie z Hitlerem na tych warunkach, że *führer* stanie na czele rządu jako kanclerz, on zaś sam, Papen, obejmie stanowisko wicekanclerza. 13 sierpnia Hitler zgłosił się na audiencję do Hindenburga, spodziewając się ostatecznego załatwienia sprawy. Spotkał go wszakże nieprzyjemny zawód. Stary feldmarszałek oświadczył mu krótko, że nie podpisze jego nominacji na kanclerza. Audiencja skończyła się po upływie 10 minut. Wydany przez kancelarię cywilną komunikat stwierdzał, że sumienie nie pozwala prezydentowi oddać całej władzy w ręce partii narodowo-socjalistycznej. Hitler, wściekły, zarzuca Papenowi fałszywą grę, Papen skonsternowany, tylko Schleicher zaciera ręce. On to bowiem zbudził w ostatniej chwili skrupuły sumienia Hindenburga i udaremnił tą drogą kombinację, która nie jemu zapewniała głos decydujący. Ambitny generał przygotowywał inne rozwiązania: stanowiska kanclerza chciał dla siebie samego, w swoim gabinecie pragnął widzieć narodowych socjalistów, nie Hitlera wszakże, lecz Grzegorza Strassera, z którym łączyły go bliższe stosunki. Drugim dla Schleichera oparciem pośród narodowych socjalistów były formacje S. A. i ich dowódca Röhm. Pułkownik Chapouilly, francuski attaché wojskowy, donosił w raporcie z 4 sierpnia 1932, że według jego informacji Röhm „jest zupełnie oddany generałowi von Schleicherowi, o wiele więcej niż własnemu szefowi Hitlerowi, a w razie zerwania między von Schleicherem a Hitlerem formacje S. A., opanowane całkowicie przez Röhma, będą do dyspozycji ministra”.

Wypadki biegną tymczasem dalej. 12 września rozwiązanie świeżo wybranego *Reichstagu*. 6 listopada nowe wybory wykazują zatrzymanie, a nawet spadek wpływów hitlerowskich. Narodowi socjaliści tracą dwa miliony głosów i 35 mandatów poselskich. Chwilę tę von Papen uznał za odpowiednią, aby wznowić przerwane w sierpniu rozmowy z Hitlerem i doprowadzić wreszcie do utworzenia wspólnego z nim rządu z tym wszakże, że wobec osłabienia partnera Papen chciał pozostać kanclerzem, Hitlerowi zaś oddać stanowisko wicekanclerza.

I tym razem rzecz się nie udała, a jako *tertius gaudens* wysunął się znowa von Schleicher, objawszy 2 grudnia stanowisko kanclerza Rzeszy. Jak do tego doszło? Autor omawia dwie sprzeczne „tezy” dwóch współzawodników. Zapoznajmy się z jedną i drugą.

Papen w liście z 10 kwietnia 1948 do ambasadora François-Poncet pisze: „Oświadczyłem prezydentowi (na konferencji 1 grudnia 1932), że sytuacja jest tak poważna, iż usprawiedliwia *Staatsnotstand* (tj. proklamację stanu zagrożenia państwa) i zastosowanie środków pozakonstytucyjnych, a więc odroczenie *Reichstagu* na dwa lub trzy miesiące i przeprowadzenie w tym czasie rewizji konstytucji (reforma ordynacji wyborczej i utworzenie senatu), która byłaby później zatwierdzona przez zgromadzenie narodowe”.

Przeciwno temu programowi wystąpił Schleicher dowodząc, że zdoła on rozbić narodowych socjalistów i utworzyć z frakcją Strassera, Centrum i socjalistami rząd, oparty na większości parlamentarnej. Hindenburg, który początkowo przychylił się raczej do programu Papena, dał się wkrótce przekonać Schleicherowi. Rzec została przypieczętowana na posiedzeniu gabinetu rankiem 2 grudnia. Szef sekcji w ministerium *Reichswehry* pułk. Ott (późniejszy generał i ambasador w Tokio) wygłosił z polecenia Schleichera referat, w którym wykazywał, że na wypadek wybuchu wojny domowej ani *Reichswehra*, ani policja nie będą zdolne do utrzymania porządku. Papen zaproponował wówczas zmianę na stanowisku ministra wojny. Nie chciał się wszakże zgodzić na to Hindenburg, i Papen został zastąpiony jako kanclerz przez Schleichera.

Syn Papena w rozmowie z docentem Castellan przedstawił sprawę podobnie, dodając jeden jeszcze znamieny argument. Oto „Polacy czekali tylko na zamieszki wewnętrzne (w Rzeszy), aby dokonać zamachu na Prusy Wschodnie”.

O rzekomo zamierzonym ataku polskim na Prusy Wschodnie wspominał również Ott w memoriale, napisanym w listopadzie 1946 a dostarczonym autorowi przez Papena. „Granice wyznaczone traktatem wersalskim były jeszcze bardzo kwestionowane, a stosunki z Polską naprężone. Było rzeczą bardzo możliwą, że czynniki radykalne polskie skorzystają z trudności wewnętrznych Niemiec, aby zaatakować Prusy Wschodnie”. Do tego tematu powróćmy jeszcze wyżej.

Tak wygląda „teza” Papena. „Tezę” zaś Schleichera zna autor z raportu francuskiego attaché wojskowego generała Renondeau z 1 grudnia 1932 i z relacji współpracownika Schleichera generała Röhrichtha, złożonej angielskiemu pisarzowi wojskowemu Liddell Hartowi, którą tenże przytoczył na str. 89 swej książki *The other Side of the Hill*. Obie te relacje zgodne są w tym, że zdaniem Schleichera gabinet Papena, opierający się tylko na konserwatystach i Stahlhelmie, wznieciłby swymi zarządzeniami czynny opór w kraju. Wobec tego Schleicher, acz niechętnie, zdecydował się wziąć władzę w ręce, pewny, że zdoła skupić dokoła siebie większość parlamentarną.

Analizując powyższe twierdzenia p. Castellan sądzi, że przypuszczenie o wybuchu wojny domowej to hipoteza zupełnie możliwa, wyraża natomiast wąpli-

wości co do drugiej tezy, że armia nie zdołałaby utrzymać w państwie spokoju. Niewątpliwie przyznać trzeba autorowi racji w dalszych jego wywodach, że *Reichswehra* — nie wchodząc w to, jakie były jej możliwości — po prostu nie chciała wojny domowej, a mianowicie pod żadnym pozorem nie chciała wystąpić przeciwko narodowym socjalistom.

Kurt von Schleicher w przeciągu pół roku doprowadził do ustąpienia Grönera, przyczynił się do dymisji Brüninga, spowodował wyniesienie i upadek Papena. Po tych sukcesach sam stanął 2 grudnia 1932, na czele rządu Rzeszy zakreślając przed sobą szeroki program działania. Ambicją stawiła mu przed oczy podjęcie „dzieła historycznego” — zmobilizowanie wszystkich sił niemieckich, przede wszystkim narodowego socjalizmu, pod egidą *Reichswehry*, wieczystego fryderycjańskiego *rocher de bronze*.

Z tym celem na widoku generał-kancelerz rażno podjął atak na dwa fronty.

15 grudnia wygłosił przez radio przemówienie, w którym przedstawił się narodowi jako „generał społeczny”, ogłosił zniesienie dekretu o niższe uposażeń i zapowiedział ścisłą kontrolę nad sumami szczerze płynącymi od 1930 z funduszy publicznych dla wielkiej własności ziemskiej na wschodzie Rzeszy tzw. *Osthilfe*. Uderzenie zawiodło na całej linii. Lewica pozostała niechętna i nieufna. Za to na prawicy podniósł się krzyk zgrozy. Hugenberg nazwał nowego kanclerza „czerwonym generałem”. W otoczeniu Hindenburga zaczęto nazywać Schleichera „bolszewikiem” i tłumaczyć staremu panu, że jest to człowiek jeszcze „niebezpieczniejszy” niż Brüning.

Zawiodła również próba rozbicia narodowych socjalistów. Strasser przyjął już wprawdzie ofiarowane sobie przez Schleichera stanowisko wicekanclerza, ale został natychmiast usunięty przez Hitlera od wykonywanych czynności partyjnych i całkowicie w łonie partii odosobniony. Po czterech tygodniach urzędowania, na Nowy Rok 1933, Schleicher nie będzie miał już żadnych atutów w rękę. Dalsze cztery tygodnie będą tylko beznadziejnym szamotaniem aż do dnia dymisji 28 stycznia.

Rzecz poszła znacznie szybciej i bardziej gładko, niż się ogólnie spodziewano. Reżyserem całej scenerii, przyspieszającym bieg wypadków, był, jak wykazuje autor, von Papen. Płacił on teraz Schleicherowi tą samą monetą za swą niedawną dymisję.

W styczniu 1933 Schleicher znalazł się w trudniejszym jeszcze położeniu niż przed dwoma miesiącami jego poprzednik. Atakowali go konserwatyści, oburzeni za zapowiedź kontroli nad *Osthilfe*, nierozbici hitlerowcy, nieprzejednani komuniści. Nawet gdyby wszystkie inne stronnictwa *Reichstagu* poparły solidarnie politykę generała, co było rzeczą wykluczoną, gabinet Schleichera miał przeciwko sobie większość parlamentu i mógł się opierać jedynie na zaufaniu prezydenta. Sytuacja wymagała więc tych samych niekonstytucyjnych środków, które proponował Papen 1 grudnia, a na które za poduszczeniem Schleichera nie zgodził się Hindenburg. Znalazłszy się przed analogiczną decyzją po dwu miesiącach i feldmarszałek-prezydent nie zmienił zdania — po trosze ze względów zasadniczych, a więcej jeszcze skutkiem rozbudzonej w tym czasie silnej nieufności do „czerwonego generała”. W tych warunkach niewiele już trudu kosztowało przeprowadzenie kombinacji z początku sierpnia 1932, tj. gabinetu Hitler—Papen, ale bez udziału „zdrajców”, tj. bez Schleichera i bez Strassera.

31 stycznia objął władzę gabinet Hitler — Papen z generałem von Blombergiem jako ministrem *Reichswehry*.

Kulisy historii tych ośmiu tygodni odsłania autor cytując ciekawą relację kolońskiego bankiera Schrödera. 4 stycznia 1933 w mieszkaniu Schrödera odbyła się konferencja, w której oprócz gospodarza wzięli udział von Papen, Hitler i Himmler, Hess i Keppeler, wówczas doradca ekonomiczny Hitlera. Na konferencji też ułożone zostały warunki, na których podstawie narodowi socjaliści wzięli następnie udział w rządzie. Decydujący wszakże krok uczyniony został wcześniej.

Gdy Schleicher dobijał targu ze Strasserem, gdy partii narodowo-socjalistycznej groziło rozbitcie, Papen zakrzętnął się żywo w kołach wielkiego przemysłu reńskiego-westfalskiego. „Papen zażądał ode mnie — pisze bankier Schröder — abym powziął niezbędne postanowienia”. Do kas kierownictwa partii, walczącego właśnie z poważnymi trudnościami finansowymi, wpłynęły znaczne subsydia... Frona Strasserowska została przełamana, jedność partii uratowana, najważniejszy punkt programu Schleichera obrócony w niwecz. Czynny i wybitny udział Papena w dojściu Hitlera do władzy jest niewątpliwy.

Czytelnika polskiego w znaczniejszym stopniu niż francuskiego zainteresować musi twierdzenie Schleichera i Otta o możliwości ataku polskiego na Prusy Wschodnie. Autor nie wchodzi w meritum zagadnienia. „Była to znowu hipoteza — powiada i dodaje zaraz — Nie mam danych ze strony polskiej, ale znalazłem w *Deutsche Rundschau* z 7 lipca 1947 list kanclerza Brüninga...” i cytuje ustęp listu, w którym b. kanclerz Rzeszy twierdzi, że w ciągu swego dwuletniego urzędowania (29. III. 1930 — 30. V. 1932) wyrównał stosunki polsko-niemieckie do tego stopnia, iż „było rzeczą możliwą, że na wypadek jednoczesnego powstania narodowych socjalistów i komunistów nie nastąpi atak polski. W każdym razie przed powzięciem ważnych decyzji musieliśmy brać pod uwagę niebezpieczeństwo inwazji naszych prowincji wschodnich przez obce mocarstwo”. W tym miejscu p. Castellan dodaje od siebie tę uwagę: „Że istniała obawa (polskiego ataku), na to zgoda, ale pewności nie było wcale. I tu Schleicher powinien był tylko poinformować się u swych agentów, czy były po temu dokładne dane”.

Znamienny list Brüninga, do którego nawiązuje p. Castellan, wywołał w Polsce słabe tylko echo.

Sprawozdawca zastrzega sobie bliższe omówienie tego zagadnienia w swoim czasie, tutaj niech mu wolno będzie ograniczyć się do krótkiej uwagi na marginesie.

Generał Ott w cytowanym wyżej memoriale z 1946 twierdzi, że Schleicher polecił mu w listopadzie 1932 opracowanie w formie gry wojennej następującego zagadnienia: rząd Rzeszy ogłasza stan oblężenia w całym państwie, *Reichswehra* walczy zbrojnie przeciwko formacjom bojowym prawicowym i lewicowym jednocześnie. Przeprowadzając ową grę wojenną oficerowie *Reichswehry* wyróżnili i opracowali trzy kwestie: Prusy Wschodnie, tu „zabezpieczenie granicy zajęło pierwsze miejsce” według słów Otta; Hamburg, gdzie należało się liczyć ze strajkiem dokerów, i wreszcie Nadrenia i Ruhra, gdzie zachodziła możliwość zupełnego unieruchomienia kopalni i ciężkiego przemysłu, zatrzymania żeglugi na Renie i wznowienia akcji separatystycznej.

W związku z tym zauważyć wypada, że we wszystkich państwach i wszystkich armiach na świecie w grach wojennych i wszelkiego rodzaju zadaniach strategicznych rozważane są teoretycznie najszerze możliwości, co wcale nie oznacza, aby opracowujący je oficerowie zawsze istotnie liczyli się z ewentualnością wprowadzenia ich w życie. Tak też było i ze sprawą zabezpieczenia granicy Prus Wschodnich. Ponadto każdego uderzyć musi, że gdy kanclerz Brüning obawiał się zagrożenia wyłącznie Śląska przez wojska polskie, gra

wojenna Schleichera spośród problemów wojskowo-granicznych omawiała wyłącznie zabezpieczenie granicy Prus Wschodnich. Nie stanowi to więc dowodu na poparcie tezy o możliwości ataku polskiego, lecz raczej przeciwnie, wskazuje bowiem na czysto teoretyczny charakter studium²⁾.

To, że oficerowie, którzy opracowali grę wojenną, przedstawiającą wojnę domową w Rzeszy, zajęli się także bezpieczeństwem granicy w Prusach Wschodnich, znaczy, iż chcieli rozważyć teoretycznie i inne strony zagadnienia (nawiasem mówiąc dziwi nas, że nie zajęli się również możliwością zaatakowania i innych granic Niemiec). Natomiast nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ministrowie Rzeszy, którzy na posiedzeniu gabinetu 1 grudnia 1932 wysłuchali referatu pułkownika Otta, nie kierowali się występując przeciw planowi Papena obawą przed polską agresją i w ogóle tej sprawy nie brali pod uwagę.

Splot ciemnych interesów i nie mniej ciemnych intryg otworzył w 1933 Hitlerowi wrota kancelarii Rzeszy. Obawy przed rzekomym polskim uderzeniem nie odegrały tu i odegrać nie mogły najmniejszej roli. Wyraźny cel polityczny, nie mający nic wspólnego z dążeniem do wykrycia pełnej prawdy historycznej, przyświeca autorom i propagatorom tej wersji.

Janusz Pajewski

PRZYWÓDCY HITLEROWSCY NA CENZUROWANYM

I. Goebbels w świetle własnego dziennika

Spośród ukazujących się ostatnio publikacji, oświetlających dzieje III Rzeszy, ogłoszone urywki z „Dziennika Goebbelsa³⁾ nie są ani najbardziej sensacyjne, ani też nie wnoszą wiele nowego, dotąd nieznanego materiału, ze względu jednak na osobę autora i czasy, których dotyczy, stanowią dokument nie pozbawiony wartości.

²⁾ Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu dla konfrontacji ustęp wzmiankowanego listu Brüninga, ogłoszonego w *Deutsche Rundschau* w numerze z lipca 1947, str. 1—22. Ustęp ten mówi o polskim planie mobilizacyjnym, który znalazł się w posiadaniu niemieckim w 1931. Plan ten miał bardzo zaniepokoić generała Schleichera: „Der polnische Mobilisationsplan war so aufgestellt, dass die bestimmte Absicht, ganz Schlesien bei gebotener Gelegenheit durch einen Handstrich zu nehmen, ausser Frage stand. Da die deutsche Regierung im Falle eines durchaus möglichen gleichzeitigen Aufstandes der Nazis und der Kommunisten, die ganze deutsche Armee und Polizei einsetzen musste, überzeugten wir mit innerem Widerstreben Präsident Hindenburg, seine Zustimmung zu geben, dass die Zurückziehung mehrerer Garnisonen aus Schlesien nach Brandenburg und Sachsen vorbereitet und ein grosser Teil Schlesiens evakuiert würde, falls der polnische Angriff gleichzeitig mit dem Aufstand der Nazis und der Kommunisten erfolgen sollte”. Ciekawa jest również uwaga Brüninga o Schleicherze, iż od 1923 żył on w ustawicznej obawie wojny domowej w Niemczech i jednoczesnego najazdu sąsiadów. „Diese Furcht nahm immer grössere Dimensionen in General von Schleichers sensitiver Gemütsart (podkreślenie nasze) an, die zum Glück immer durch das ausgeglichene Temperament und den Mut von General von Hammerstein im Gleichgewicht gehalten wurden”.

³⁾ The Goebbels Diaries translated and edited by L. P. Lochner, Hamish Hamilton 1948. — Urywki z wydanego dziennika Goebbelsa wydał po polsku Marian Podkowiński, Pamiętniki Goebbelsa, Wiedza 1948.